

# ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumca

Drak: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15, Tel. 368-78 i 304-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hauso

**REDAKCJA:**

Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-67  
Nocna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

**ADMINISTRACJA:**

Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26.  
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.  
P. K. O. Katowice 303 551.

**REPREZENTACJA:**

Bielsko, ulica Paszki 1. Telefon Nr. 3657.  
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednolity 20 mm 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

## Polska dyskusja na łamach prasy litewskiej

(Korespondencja własna z Kowna).

Gdyby ktoś, na podstawie zewnętrznych obserwacji, nie znając wewnętrznej sytuacji Litwy, śmiało twierdził, że rok 1934 nie przyczynił się do zbliżenia momentu porozumienia polsko-litewskiego — toby się bardzo mylił.

Ci ludzie, którzy mieli możliwość obserwować Litwę w roku 1934 oraz zauważyli zmiany w niej zachodzące, mogą zaryzykować twierdzenie, że miniony rok był w Litwie przelotowym...

Przemiany, które zaszły w społeczeństwie litewskim, sięgają bardzo głęboko w psychikę narodu. Zmiany te nie leżą jedynie w dziedzinie stosunków polsko-litewskich, lecz znajdują również swe odzwierciedlenie na odcinku spraw wewnętrznych Republiki Litewskiej.

Jest rzeczą stwierdzoną, że porozumienie litewsko-polskie nie osiągnęło dotychczas konkretnych wyników. Naodwrot, operując kategoriami dyplomatycznych pojęć, można powiedzieć, że wykonaliśmy krok wstecz. W rzeczywistości jednak zmiany w nastrojach w stosunku do Rzeczypospolitej są poważnym krokiem naprzód, fundamentem, na którym w przyszłości będą mogły oprzeć się akty dyplomatyczne.

Na wiosnę 1934 powstał w Kownie dyskusyjny Klub Polityczny, który, zgromadził w sobie elitę społeczeństwa litewskiego bez różnic przekonań politycznych, począł publicznie rozważać kwestie porozumienia się z Polską. W czasie jednego ze słynnych zebrań, o którym długo pisała prasa litewska, z uśmiech wybitnego socjalisty, prof. Czepinskisa, nadto oświadczenie, że Litwa zginełaby finansowo i ekonomicznie, gdyby nie Litwa. Wileńszczyzna została przyłączona do Kowna. „To sam Bóg opiekuje się Litwą — powiedział mówca — nie dając jej odrzutu Wileńszczyzny. Litwini, wywołiwszy się z psychopatologicznych nastrojów, winni dać przedewszystkiem do intelektualnego zbliżenia się z Wileńszczyzną. W sprawie wileńskiej należy działać bez namienności. Wniosek jaki stał w dyskusji, jest: porozumienie się z Polską”.

W duchu tym przemawiał jeszcze szereg osób, a między innymi i członek partii rządzącej p. Kawolis, wiceprekurator Najwyższego Trybunału.

Natychmiast po owym posiedzeniu klubu rozgorzała namiętna dyskusja w prasie przyciemniona była zasadniczo rozbieżne. Bo podczas gdy oficjalny organ tautiników „Lietuwos Aidas” wyrażał się o posiedzeniu klubu jako o łamaniu frontu partyjnego i nazywał je „smutnym dokumentem”, to chrześcijańsko-demokratyczny „Rytas”, organ najsiłniejszej partii politycznej opozycji stwierdził że w dyskusji były mówione rzeczy zupełnie słuszne, że politycy litewscy zaczynają przemawiać porządnie i szczerze i otwarcie, opierając się na przesłankach racjonalnych, a nie emocjonalnych.

Sprawa stosunków polsko-litewskich zawsze była w Kownie aktualna, lecz nikt o niej głośno nie chciał mówić. Stan rzeczy zmienił się zasadniczo po owej dyskusji w Klubie Politycznym. Szereg dzienników zaczął szczerze i uczciwie pisać o możliwości porozumienia się z Polską.

Niedawno chadecki „Rytas” wystąpił z artykułem, w którym, analizując sytuację polityczną w Europie i w związku z tem położenie Litwy, dochodzi do wniosku, „że umocowanie stosunków z Polską jest bardzo ważnym i kardynalnym zadaniem litewskiej polityki zagranicznej”. Artykuł ten nie przebrzmiał bez echa. Urządowy „Lietuwos Aidas” zamieścił odpowiedź, w której po kilku groźnych frazesach, czyta się takie oto oświadczenie: „Stosunki między Polską i Litwą rzeczywiście są normalne, lecz ich natura nie zależy od Litwy. A jeśli „Rytas” ciągle mówi o konieczności porozumienia się

## Nieudany zamach rewolwerowy na wicekanclerza Austrii Stahremberga

Berlin. Prasa przynosi alarmujące wiadomości z Wiednia o dokonanych wczoraj na jednym z przedmieść w Wiedniu zamachu rewolwerowym na jadącego otwartym samochodem wicekanclerza Austrii ks. Stahremberga. Do samochodu oddano 2 strzały. Stahremberg wyszedł bez szwanku, natomiast towarzyszący mu żołnierz Heimwehry, został ciężko ranny. Dwaj sprawcy — rzekomo komuniści, zostali aresztowani. Zamach wzbudził w kołach politycznych wielkie wrażenie.

Według dalszych informacji, zamach dokonano na przedmieściu w chwili, gdy Stahremberg, po wylądowaniu na lotnisku w Aspern, wracał samochodem do miasta. Policja utrzymuje, że w samochodzie, który był ostrzeliwany,

nie znajdował się Stahremberg i tylko dlatego uniknął on katastrofy. Zamachowi dokonali mieli dwaj mężczyźni, którzy zaczęli się, po obu stronach szosy. Jedna z kul przebiła ścianę samochodu. Według dalszych informacji o zamachu, związkowy urząd kanclerski wydał komunikat, przedstawiający przebieg sprawy zupełnie inaczej, niż informuje prasa. Według urzędowego komunikatu, zamach był skierowany przeciw ks. Stahrembergowi, lecz Stahremberg nie znajdował się w samochodzie.

**Zaprzeczenie.**

Berlin. N. B. I. donosi z Wiednia, że pogłoski o rzekomym zamachu na ks. Stahremberga zostały kategorycznie zdementowane. Urzędowo stwierdzono,

że pogłoski te są pozbawione wszelkich podstaw.



Ks. Stahremberg, wicekanclerz Austrii.

## Wizyta prezydenta senatu gdańskiego w Warszawie

Warszawa (tel. wł.). Wczoraj w godzinach rannych przybył do Warszawy prezydent gdańskiego senatu p. Greiser z oficjalną wizytą do Rządu polskiego.

### Kto wygrał?

WARSZAWA. Wczoraj, w trzecim dniu ciągnięcia IV klasy Polskiej Loterii Klasowej główne wygrane padły na nr. następujące:  
50.000 zł na nr. 149716.

Dzienna tabela wygranych bezpłatnie do przycięcia w Kolekturze:

### Ślaski Zwązek Kredytowy

KATOWICE, ul. Dworcowa 9  
Oddział: Chorzów 1, ulica Pocztowa nr. 2  
Losy do IV-ej klasy jeszcze do nabycia!  
Główna wygrana 1 000 000 złotych.

10.000 zł na nr-y: 9980, 44524, 79529, 114775, 120679, 151952.

**Wielkie wygrane**

padają stale w szczęśliwej kolekturze

### KAFTALA

Katowice św. Jana 16 — Chorzów I Wolności 26  
Ciągnięcie IV-ej klasy trwa do 23 stycznia i Losy IV-ej klasy są jeszcze do nabycia

Na dworcu powitał go w imieniu Rządu minister Zawadzki w otoczeniu szeregu wyższych urzędników.

W ciągu przedpołudnia prezydent Greiser został przyjęty przez Prezesa Rady Ministrów Prof. Kozłowskiego i odbył konferencję z ministrem Beckiem. Następnie minister Beck wydał dla gdańskiego gościa śniadanie, w którym oprócz ministra Becka, prezydenta Greisera i towarzyszących mu senatorów wzięli udział minister p. Zawadzki i wiceminister komunikacji p. Bobkowski. Pierwotny program wizyty prezydenta Greisera w Warszawie przewidywał, iż zostanie on tutaj przez jeden dzień, jednakże projekt ten uległ zmianie o tyle, że wizyta ta przeciągnie się do dwu dni z tego względu, że prezydent Greiser nie mógł być wczoraj przyjęty na Zamku z powodu nieobecności Pana Prezydenta Rzplitej, który bawi w Spale. Ponadto wczoraj w godzinach popołudniowych Pan Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze prezydenta senatu gdańskiego. Ze strony władz przyjmują p. Greisera ze wszelkimi honorami, jakie przysługują szefom rządów.

Charakterystycznym jest z drugiej strony stanowisko, jakie wobec wizyty

p. Greisera zajęła stołeczna prasa. Wczorajsze dzienniki poranne witają prezydenta senatu gdańskiego w artykułach wstępnych bardzo chłodno. „Kurier Poranny” podkreśla, że traktowanie w Gdańsku polskiej mniejszości nie jest zawsze poprawne, a „Gazeta Polska” oświadcza we wczorajszym artykule, że senat wolnego miasta Gdańska nie wykonuje lojalnie umów polsko-gdańskich. Należy przewidywać, że rozmowy, jakie prezydent Greiser prowadzi w Warszawie, nie są pozbawione pewnych drażliwych momentów.

### Dyskusja nad konstytucją

WARSZAWA. (tel. wł.) Wczoraj po przerwie świątecznej rozpoczęła swe prace senacka komisja konstytucyjna. Na posiedzeniu komisja przeprowadziła szczegółową dyskusję nad szeregiem paragrafów konstytucji. Dyskusja ta potoczy się przypuszczalnie dość długo tak, aby zgodnie z regulaminem mogła komisja przedłożyć swe poprawki do konstytucji na plenarnym posiedzeniu senatu.

### Prezydent Stanów Zjednoczonych będzie mógł rekwirować flotę handlową

WASZYNGTON. Sekretarz stanu do spraw marynarki St. Zjednoczonych Swanson zwrócił się do komisji morskiej Izby reprezentantów o uchwalenie wniosku, nadającego prezydentowi prawo rekwirowania całej floty handlowej w raz e nadzwyczajnych okoliczności.

### Zniżki teatralne

dla Czytelników „Polski Zachodni”.  
Administracja nasza wydaje a-ygnaty zniżkowe na nast. przedstawienia Teatru Po-olskiego w Katowicach:  
Środa, 9 stycznia o godz. 20-tej, — „Jutro pogoda”. Kupony Nr. 63, Nr. 70 i Nr. 71 albr Nr. 84, Nr. 85 i Nr. 86.  
Czwartek 10 stycznia o godz. 20 (premiera), Sobota 12 stycznia o godz. 20-tej, Niedziela 13 stycznia o godz. 20-tej komedja w 3 aktach W. Rospańskiego „Człowiek, który nie pije”. Kupony Nr. 88, Nr. 89 i Nr. 90.

z Polską, to niech znajdzie formułę, którą Litwa, nie raniąc swego honoru ani interesów, mogłaby przyjąć i któraaby jednocześnie była do przyjęcia przez Polaków”.

Przytoczonego artykułu urzędówki litewskiej nie należy przeceniać, pomimo że wygląda jak oficjalna oferta. Jest on raczej pomimo wszystko zwrotem polemicznym. Lecz sam fakt ukazania się takiego zdania na łamach urzędówki świadczy o dużych zmianach, które zaszły w nastrojach Litwy. Znając dotychczasowe nieugięte stanowisko Litwinów w sprawie Wilna, trudno twierdzić, aby ziaro rużone przez Klub Polityczny już zaczęło kielkować na większą skalę, bowiem jedna jaskółka wiosny nie czyni. Jednak na tej zasadzie nie można kwestjonować nadziejską wiosny wogóle.

Cóż zapoczątkowało przemiany psychyczne w Litwie, postępujące chociaż powoli, lecz state?

Uaktywnienie się litewskiej polityki zagranicznej na terenie nadbałtyckim idzie w parze z uświadomianiem sobie roli, jaką Polska odgrywa na tym terenie. W obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego rząd kowieński musi szukać sobie sprzymierzeńców. Ludzie krzewio myśląc rozumieją, że jedynym realnym sprzymierzeńcem mogłaby jedynie być Polska!

Niestety z zalem trzeba stwierdzić, że mało jest ludzi w Litwie, którzy zdecydowaliby się jawnie propagować porozumienie polsko-litewskie. To też niełatwe zadanie będzie miał ten rząd litewski, który podejmuje się przeprowadzenia rokowań z Polską... Niemniej należy przypuszczać, że idea porozumienia się dwóch, niegdyś bratnich, a dziś zwaśnionych narodów — musi prędzej czy później zatriumfować. Miniony rok 1934 wykazał, że Litwa i Polska idą w tym własnym kierunku.  
L. Stachórski.

# Mussolini i Laval doszli do porozumienia

## za cenę ustępstw terytorjalnych Francji na rzecz Włoch

**Paryż.** Havas donosi z Rzymu: Po obiedzie na cześć Mussoliniego w ambasadzie francuskiej, premier włoski i minister Laval odbyli dłuższą rozmowę w cztery oczy. Około północy oświadczyli zgromadzonym gościom, iż osiągnęli porozumienie co do wszystkich zagadnień. Ostateczne teksty mają być podpisane w dniu dzisiejszym.

**Paryż.** Havas donosi z Rzymu: W toku rozmów Laval'a z Mussolinim uzgodniono ostatecznie poglądy w dziedzinie zagadnień kolonialnych, jak również szczegóły techniczne porozumienia francusko-włoskiego w sprawie Europy środkowej.

Włochy, w myśl układu, zgodzić się

### Koncert Klepury odroczony do 14 h. m.

**WARSZAWA.** Koncert Jana Klepury, który miał się odbyć w czwartek 10 h. m. w Krakowie z powodu choroby Jana Klepury odbędzie się 14 h. m. o godz. 20.10. Koncert będzie transmitowany przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. Z Wiednia donoszą, że wezwano stamtąd znakomitego lekarza dr. Tschianego do przebywania w Krynicy Jana Klepury. Znakomity artysta zachorował na gardło.

**KRAKÓW.** Bawiący w Krynicy Jan Klepura w ostatnich dniach zapadł na silne przeziębienie przewodu nosowego. Zawezwany z Krakowa profesor laryngolog Pochwalński dokonał w sobotę zabiegu operacyjnego nosa. Po silnej gorączce Klepura czuje się dziś dobrze. Wczoraj przybył do Krynicy znany laryngolog prof. Tschiany celem konsultacji chorego.

### Katastrofa kolejowa

**WARSZAWA.** Wskutek rozzerwania się pociągu towarowego z węglem eksportowym nastąpił wczoraj rano wywołanie pod stacją Orłowa. Rozbitnie uległo 7 wagonów, które zatarasowały tor. Na miejsce przybyły dwa pociągi ratownicze. Komunikacja odbywa się drogą okrężną przez stację Kokoszy. Jeden z konduktorów jest ranny. Śledztwo w toku.

### Węgry załóczyły śledztwo w sprawie zbrodni marsylskiej

**BUDAPEST.** Urzędowo donoszą, iż śledztwo władz węgierskich w sprawie zamachu marsylskiego, przeprowadzone w myśl zaleceń Ligi Narodów, zostało całkowicie zakończone. Wyniki śledztwa zebrane zostały w obszernym raporcie, który przedłożony zostanie Lidze Narodów na najbliższej sesji przez przedstawiciela Węgier, Tibora Eckhardta.

**PARYŻ.** Agencja Havas donosi z Budapesztu, że w wyniku śledztwa o zbrodnię marsylską, władze węgierskie zastosują sankcje w stosunku do 5 urzędników biur paszportowych.

### „Potop“ w Kalifornii

**LOS ANGELES.** Od ubiegłej nocy szaleje nad Kalifornią południową niezwykle gwałtowna burza z ulewным deszczem. Ozbrymia ilość piwnic i suterren w Los Angeles zalana. Połączenia telefoniczne są przerwane. Ulice w Montrose i La Crescenta wyglądają jak rwące rzeki. Połączenie drogowe między La Crescenta i Tujuanga jest przerwane przez osunięcie się ziemi. W Long Beach musiała policja ratować mieszkańców niżej położonych części miasta na łodziach ratunkowych. Czerwony Krzyż przygotowuje wyprawę ratunkową.

### Zwolnienie opozycjonistów z więzienia

**BIAŁOGRÓD.** Z rozporządzenia władz uwolniono z więzienia kilku przedstawicieli opozycyjnych partij politycznych. Wśród zwolnionych znajduje się Drakolub Jowanowicz, przywódca lewicy. Akt łaski wywarł bardzo dobre wrażenie.

### Wybuch wulkanu

**BUENOS AIRES.** Wskutek wybuchu lawy kilka wiosce zostało całkowicie zniszczonych. Mieszkańcy uratowali się. W miejscowości Copan trwają w dalszym ciągu trzęsienia ziemi, czyniące wielkie spustoszenia.

miały na stonowia likwidację praw włościan obywateli włoskich w Tunisie. Opartych na traktacie 1896 roku. Termin znieślenia tych przywilejów nie będzie dokładnie ustalony. Francja ze swej strony ustąpiła Włochom terytorjum w Tibesti, które zostanie przyłączone do Libji włoskiej, z tem jednak, iż granica włoska nie dojdzie do jeziora Czad. Dalej Francja ustąpi część terytorjum w Somali francuskiej na rzecz Erytrej

włoskiej oraz część udziału w kolei — przechodzącej przez Abisynję.

**Paryż.** Agencja Havas donosi z Rzymu: Układ włosko-francuski zawierał ma m. in. protokół, oświadczający, że rządy francuski i włoski zgodnie uważają, że broń niemieckie za nielegalne dopóki zawarte nie zostaną osobne układy pomiędzy Rzeszą a mocarstwami w tej sprawie.

## Czeka nas długi okres mrozów

**Warszawa.** P. I. M. na podstawie meldunków radiotelegraficznych, nadeszłych wczoraj rano, przewiduje: Długo i czasowo silne mrozy nie tylko potrwają dłużej, ale się jeszcze wzmożą głównie na wschodzie kraju. Sytuacja barometryczna jest taka, że dwa rozległe obszary wysokiego ciśnienia, zalegają obecnie jeden nad Atlantykem, a drugi nad Rosją. Maą one wszelkie cechy stałości i jeszcze się utrwalają na wskutek dopływu powietrza mroźnego. Dalsze posuwanie się mas tego mroźnego powietrza w kierunku zachodnim, wywoła silne oziębienie również i w krajach Europy środkowej i zachodniej, przyczyniając się do ostrego przebiegu zimy. W Polsce obecny stan pogody mroźnej potrwają jeszcze przynajmniej

okres. W dzielnicach wschodnich mrozów osiągnie wkrótce i przekroczy minus 30 stopni.

**Kraków.** Temperatura w Krakowie doszła wczoraj do -16,8 st. C. Jest to najniższa temperatura, notowana tego rocznej zimy. Wisłą płynie gesta kora. Żegluga na Wiśle od 5. bm. całkowicie wstrzymano. W godzinach południowych mroz zebrał do 13 stopni.

**Lwów.** Wczoraj panował we Lwowie silny mroz. Na pierwszych młazach zanotowano ubiegłej nocy -25 st. C. Zanotowano również znaczną ilość odurożeń. Na stacji pogotowia ratunkowego w ciągu popołudnia opatrzono 223 osoby.

## Prasa sowiecka podejrzewa Niemcy

o udział w spisku na życie Kirowa.

**Wiedeń.** Wedle wiadomości, nadeszłych z Moskwy, pomawia Rosja sowiecka Niemcy o utrzymywanie kontaktu ze spiskowcami, którzy zamordowali Kirowa.

Prasa sowiecka pisze o pewnym wielkim mocarstwie europejskim, które spiskowało z mordercą Kirowa Nikolajewem. Nie podając szczegółów tej akcji stwierdza prasa, iż mocarstwem tem są Niemcy.

Tysiąc opozycjonistów wędrują na zesłanie.

**Helsinki.** Jak donosi „Huwudsta i Bladet“, w Rosji sowieckiej daje się zauważyć fala masowych zesłań zwolenników opozycji. Tak samo, jak przed kilku laty byli marowo przetrzucani włościanie na Syberję za odmowę wstępowania do kolchozów, również i obecnie idą pociągi, przepełnione komunistami, niezadowolonymi z dyktatury Stalina. W wielu instytutach, fabrykach i zakładach przemysłowych pracują specjalne lotne oddziały, przeprowadzające czystkę. Wymieniają wysoką liczbę osób, które zginęły. Mówią, że zesłanych liczą

już na tysiące. Zesłania odbywają się z rozkazem zgóry. Główne masy opozycjonistów znalazły się w zakładach pułkowych.

Posel sowiecki w Londynie o terrorze.

**Moskwa.** Posel sowiecki w Londynie złożył oświadczenie delegacji Labour Party w sprawie ostatnich rozstrzeliwań w Rosji sowieckiej. Majskij oświadczył, że większość rozstrzelanych przybyła nielegalnie z zagranicy i znaleziono przy nich bomby, granaty, rewolwery i inną broń. Majskij oświadczył dalej, że byli oni aresztowani w różnych terminach i w różnych miejscowościach Rosji sowieckiej.

„W normalnych okolicznościach — mówił Majskij — przed zabójstwem Kirowa byłiby oni skazani na różne wysokie kary. Jednakże zabójstwo Kirowa spowodowało konieczność zastosowania represji i w związku z tą koniecznością władze sowieckie wzięły za niezbędne przyspieszenie śledztwa we wszystkich nierozstrzelanych jeszcze sprawach terrorystycznych i rozpatrzenia już w trybie postępowania sądowego.

## Protest komisji plebiscytowej

przeciw oświadczeniu biskupów.

**Saarbruecken.** Komisja plebiscytowa wystosowała do biskupów Trewiru i Spiry pismo, w którym oświadcza, że ogłoszona w prasie i powołująca się na ich enuncjację deklaracja dziekanów kleru saarskiego stanowi zajęcie stanowiska wobec plebiscytu w sensie przychylnym dla przyłączenia Saary do Niemiec. Komisja plebiscytowa, świadoma swego obowiązku czuwania nad tem, aby plebiscyt był swobodnym wypowiedzeniem się uprawnionych do głosowania, nie może zamknąć oczu na fakt, że takie zajęcie stanowiska przez duchowieństwo w walce plebiscytowej może narazić na

szwank swobodę głosowania. Polecenie kościołom parafjalnym odprawienia modłów z okazji plebiscytu, jeżeli dotyczy kościołów w Saarze, musi być również uważane za wywieranie wpływu na głosujących. Komisja sądzi, że biskupi Trewiru i Spiry nie mogą mieć ryc przeciw temu, aby jej opinia została ogłoszona w prasie.

Więźniowie w Saarze już głosią.

**Paryż.** W przedterminowym głosowaniu plebiscytem w Saarbruecken biorą dziś udział więźniowie. Głosowało 200 więźniów, w tem 8 kobiet.

## Potajemny tunel

łączył Sowiety z Mandżurją.

**Londyn.** Agencja Reutersa donosi z Charyba: Według informacji, pochodzących z źródeł japońskich, wojskowe władze japońskie wykryły potajemny tunel, łączący Mandżukuo z terytorjum sowieckim. Tunel ten — jak wyjaśniają w ko-

łach japońskich — zbudowany został w tym celu, ażeby ułatwić bandytom, ścigającym przez wojska japońskie, schronienie się na terytorjum sowieckim. Tunel ten znajduje się na granicy sowiecko-mandżurskiej w pobliżu jeziora Hanka.

## Zmarł człowiek, który wydał Niemcom tajemnicę szyfrów wojennych

**Londyn.** Wczoraj zmarł sir Alfred Ewing, wieloletni uzoony, przeżywszy lat 79. Ewing był twórcą słynnej sali nr. 40, która w czasie wojny służyła do odcyfrowywania depesz niemieckich. Pozostawiając od grudnia 1914 r. flota niemiecka nie mogła uczynić żadnego ruchu, który nie byłby znany zgóry dzięki informacjom przyjmowanym w sali nr. 40, której urządzenia są trzymane dotychczas w ścisłej tajemnicy.

Z posród depesz politycznych odcyfrowanych w tej sali znajduje się telegram Zimnermana, zawierający skierowaną do Meksyku propozycję zawarcia sojuszu przeciwko St. Zjednoczonym. Według powszechnego mniemania, treść tej depeszy w znacznym stopniu przyczyniła się do czynnego wystąpienia St. Zjednoczonych po stronie sojuszników.

## Nie piorun przyczyną katastrofy samolotu „Uiver“.

**Amsterdam.** Specjalna komisja śledcza, która przeprowadziła dochodzenie na miejscu katastrofy holenderskiego samolotu komunikacyjnego „Uiver“, po powrocie do Amsterdamu złożyła dyrekcji T-stwa Lotniczego sprawozdanie, które rzęca zupełnie nowe światło na przyczynę katastrofy. Dotychczas mniemano, iż powodem wypadku był piorun, który uderzył samolot w czasie lotu. Tymczasem okazuje się, że aparat, będąc w pełnym biegu przy szybkości ok. 250 km. na godz., spadł nagle na ziemię i stanął w płomieniach. Samolot znajdował się wówczas na wysokości około 600 metr. Pasażerowie przy upadku doznali złamania nóg i rąk, ponosząc prawie natychmiast śmierć. Dotychczas nie udało się ustalić, jaka była istotna przyczyna upadku samolotu.

## Persja zmienia swą nazwę na Iran

**TEHERAN.** Rada Ministrów, jak już donosiliśmy, zniósła nazwę Persja, zastępując ją nazwą Iran. Jako powód tego zarządzenia Rada podaje, że używana dotychczas nazwa Persja pochodzi od szepetu Fars. Oznacza to część cesarstwa. Odpowiednie zarządzenie o zmianie nazwy rozesłane zostało do wszystkich krajów i państw.

## Paryż w oparach gęstej mgły

**Paryż.** W Paryżu panowała dziś ciemna mgła wskutek czego wszystkie samochody kursują z zapalonymi latarniami. We wszystkich mieszkanach i sklepach pała się lampy. Mgła o barwie żółto-oliwnej nie przepuszcza zupełnie promieni słonecznych.

## Magazyn amunicji wyleciał w powietrze

**WIEDEŃ.** Urzędowo komunikują, że w Blumenhau w pobliżu Wiener Neustadt dokonano zamachu, wysadzając w powietrze magazyn amunicji. Sprawców nie ujęto.

## Min. Laval w Watykanie

**RZYM.** Wczoraj rano spędził minister Laval w hotelu Excelsior, gdzie konferował z dziennikarzami francuskimi oraz ambasadorem francuskim przy Watykanie. Następnie o godz. 11.30 minister Laval w towarzystwie swojej córki, ambasadora oraz towarzyszących mu osób, pojechał do Watykanu. W drodze ludność stolicy zgromadziła francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych serdeczną owację. Papież przyjął ministra francuskiego w bibliotece prywatnej. Minister Laval ofiarował Papieżowi 3 francuskie dzieła historyczne, o rzadkiej wartości bibliofilskiej z wieku XVII. Po półgodzinnej audjencji minister Laval przedstawił Papieżowi swą córkę oraz członków delegacji francuskiej.

**RZYM.** Minister Laval odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem W. Brytanji sir Eric'em Drummondem.

## Okreń na mieliznie

**Nowy Jork.** U wybrzeży Florydy osiadł na mieliznie, doznając poważnych uszkodzeń, parowiec „Havana“, na którym pokładzie znajdowało się 177 osób. Parowiec został sgvatyl, wzywając pomoc. Gdy przybył pierwszy okręt, woda zalała już dolny pokład „Havany“ a pasażerowie w liczbie 51 osób, znajdowali się w łodziach ratunkowych. Wszystkich ich zabrał okręt „El Oceano“. Zaboga, złożona ze 126 ludzi, pozostała na parowcu. Nie grozi jej niebezpieczeństwo.



# Kazimierz Wyszyński

Radca Ambasady Polskiej w Berlinie

Senior Organizacji Młodzieży Narodowej i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Przywódca ruchu Organizacji Młodzieży Narodowej w latach 1909 — 1921, Żołnierz i Brygady, b. adiutant Naczelnika Państwa, b. radca Poseiswa R. P. w Moskwie, Kawaler Krzyża Niepodległości, orderu „Poionia Restituta“, Krzyża Waitecznych zmarł w Berlinie dnia 3 stycznia 1935 r.

Dnia 8 stycznia t. j. w dniu przejazdu zwłok przez Warszawę odbędzie się uroczystość żałobna na Dworcu Wschodnim o godz. 11-tej. Pogrzeb odbędzie się w Lublinie w środę 9 stycznia.

O udział w tych uroczystościach prosi wszystkich przyjaciół i znajomych Zmarłego

Związek Seniorów Organizacji Młodzieży Narodowej i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej — Okręg Śląski

38

## Dlaczego nowe koło zębate zamówiono również u Citroëna?...

Parę uwag o stosunkach personalnych w Skarbofermie

Sprawa zepsutej maszyny wyciągowej na zrybie „Prezydent Mościński“ nie przestaje zajmować opinii publicznej na Śląsku, a zwłaszcza — rzesz robotniczych, zatrudnionych w kopalniach „Skarbofermu“. Numery „Polski Zachodniej“, w których dawaliśmy rzeczowe omówienie sprawy zepsucia się maszyny wyciągowej, łączących się z tem okoliczności, oraz przykrych dla robotników następstw były wprost rozchwytywane wśród robotników.

Jakież obecnie przedstawia się sprawa zepsutej maszyny? A no rozebrano ją, zepsute koło zębate podlega badaniom komisyjnym, ale maszyna nie będzie mogła ruszyć dopóki nie będzie nowego koła. Tymczasem, jak się dowiadujemy, nowe koło w miejsce zepsutego również zamówiono u fabryki Citroëna we Francji. Widocznie dlatego, żeby było „przedziej“ i również „dobrze“ jak poprzednie. Tego uprzywilejowania fabryki „Citroëna“ nie sposób zrozumieć, gdy się zważy, że koła zębate do maszyn wyciągowych można taniej i w bardzo dobrym gatunku wyrobić w hutach polskich.

Dlaczegoż więc „Skarboferm“ nie zamawia tych koł w hutach polskich? Czyby tajemniczo szukać należało w składzie personalnym władz kierowniczych „Skarbofermu“, a w szczególności Wydziału Maszynowego tego przedsiębiorstwa? Oto kierownikiem Wydziału Maszynowego „Skarbofermu“ jest Francuz p. Le Cam, będący zarazem właścicielem parku takówek w Paryżu, oraz współwłaścicielem jednej z francuskich fabryk samochodów. P. Le Cam nie umie po polsku. Zastępcą kierownika Wydziału Maszynowego jest Francuz p. inż. Boyssot. Trzecim w hierarchii tego Wydziału jest też Francuz, który zresztą, jak się informujemy, umiał sobie pozyskać sympatję społeczeństwa polskiego.

Na czele Dyrekcji Technicznej Skarbofermu stoi trzech Francuzów, a mianowicie: pp. Perrin, Barcelot i Bernou. Generalnym dyrektorem wszystkich zakładów „Skarbofermu“ jest, jak wiadomo, p. gen. dyr. Michel, Francuz. Natomiast nie wszystkim wiadomo, że p. gen. dyr. Michel od pięciu lat sprawowania swego tak poważnego posterunku wykonywał swe obowiązki w Polsce w sumie czasu coś około pół roku. P. Michel przebywał w Warszawie w Francji. W chwili zepsucia się maszyny również p. Michela w siedzibie Skarbofermu nie było. Bawił w Paryżu.

Poprzedni generalny dyrektor Skarbofermu również Francuz, p. Reumasz miał przynajmniej sekretarza Polaka. Obecny gen. dyrektor p. Michel uważa to widocznie za zbyteczne i za sekretarkę ma Francuzkę, pannę Joannę Klec, która choć młoda, korzysta z uposażenia iście dyrektorskiego.

Wicedyrektorem generalnym Skarbofermu jest Polak, a szefem personalnym jest również Polak. Nie mogli oni jednak widocznie, względnie nie umieli uzyskać dostatecznego wpływu na stosunki w Skarbofermie, skoro toleruje się tam dotychczas taki stan rzeczy, że n. p. w biurach Wydziału Maszynowego Skarbofermu rozdrabniono język... niemiecki, a w urzędowaniu stosuje się język niemiecki i dopiero potem polski. Zamówienia tego Wydziału redaguje się niewia-

domo dlaczego w języku... niemieckim. Panowie Francuzi w Skarbofermie widocznie bardzo luźno związani są z krajem, w którym żyją i tak dobrze zarabiają, skoro nawet urządzenie dla swych mieszkań prywatnych sprzedają z Francji.

Tych parę powyższych informacji dla ludzi, umiejących myśleć i posiadających jaką taką dumę narodową dużo mówi. Nie potrzeba ich nawet dodatkowo komentować.

Oczekiwać tylko należy, że przecieć znajdzie się ktoś, kto te stosunki, uwzględniane tu tylko w drobnym ułamku, zmieni na lepsze.

A można przynajmniej tego wymagać, by Francuzi pracujący i piastujący tak poważne posterunki w sojuszniczej Polsce poczuli się do jakiejś łączności z krajem i społeczeństwem, w którym żyją i by starali się choćby jako tako przyswoić sobie język naszego kraju.

## Bratobójstwo rezultatem niesnasek rodziny

Henryk Piksa przyznał się do zamordowania brata

W piątek 4 bm. został skrytobójczo zamordowany 32-letni Dyonizy Piksa, rolnik ze wsi Równia w powiecie rybnickim. Piksa został zastrzelony na własnej furmance na szosie przed Rybnikiem w drodze powrotnej do domu. Konie znające dalszą drogę zalechały same na podwórzu domu, przywoząc martwe ciało Piksy.

Cała miejscowość była pod wrażeniem tajemniczego zabójstwa. Na miejsce wjechał atatchmistrz zastępca komendanta powiatowego PP. kom. Flaczek, który przeprowadził szczegółowe śledztwo, badał wszystkich krewnych i szerokie koło znajomych Piksy. W toku dochodzeń wyszli na jaw

pewien szczegół.

k który odrazu skierował śledztwo we właściwym — jak się niebawem okazało — kierunku. Otóż było publiczna tajemnicą, że w rodzinie Piksów od kilka już lat trwały waśnie i kłótnie, przyczem

rodzina podzieliła się na dwa obozy.

Źródłem niesnasek było złe pożyście rodziców Piksy. Zamordowany w tajemniczych okolicznościach

Dyonizy szałwał zawsze po stronie matki, która pracowała na utrzymanie całego domu, podczas gdy maż jej, pobierający rentę inwalidzką, nie oddawał do domu żonie pieniędzy, składając je na posag dla córki.

Natomiast Henryk Piksa, mieszkający w miejscowości Rół, młodszy o trzy lata odśp. Dyonizego, we wszystkich sporach szałwał po stronie ojca. Po ujawnieniu tego antagonizmu, podejrzenie skierowało się

przeciw Henrykowi, tembardziej, że — jak ustalono — 2 dni przed tragicznym wypadkiem odgrażał on się, że zastrzeli ojca i siebie aby unormować wreszcie pożyście rodzinne.

Na polecenie prowadzącego śledztwo kom. Flaczka sprowadzono Henryka Piksa wraz z ojcem do Równia. Pierwsze kilkogodzinne przesłuchania nie dały pozytywnego rezultatu: Henryk Piksa zaprzeczał jakoby zastrzelił brata. Nastąpiła jednak chwila, kiedy załamał się w swym uporze i złożył oskarżające go zeznania. W międzyczasie w stodole podejrzanego znaleziono ukryty w snopku słomy rewolwer parabellum, taki sam, jakiego użył zabójca.

Bratobójca przyznał się do zbrodni

pytając przedtem jaka czeka go kara. Zeznał jednakże, że chciał brata tylko zranić.

Zabić — nie chciał.

Kiedy dowiedział się, że Dyonizy ma wracać furmanką do domu nie mówiąc nic oicu (który mieszkał u niego stale) ani żonie,

wziął nabyty rewolwer i puścił się przez pole na rowerze

do Gotartowic. Tam zaczął się przy szosie. Kiedy z ciemności nocy wynurzył się wóz brata, Henryk wyszedł z ukrycia i nawiązał z bratem rozmowę, czyniąc mu wyrzuty spowodu jego stosunku do ojca. W pewnej chwili zaś, kiedy zatrzymany nie przeznawał nawet gróźącego mu niebezpieczeństwa, Henryk Piksa

strzelił, trafiając brata celnie.

## Nasza nowa sensacyjna powieść

Zgodnie z wczorajszą zapowiedzią, rozpoczynamy dziś druk sensacyjnej powieści płora Antoniego Hrama, p. t.: „W pałeczki secl“. Przypominamy Szan. Czytelnikom, że powieść tego au-

tora „Duch starej cerkwi“, w swolm czasie drukowana na łamach naszego pisma, wywołała żywe zainteresowanie i zadowolenie.

### Podziękowanie.

Za okazane mi serdeczne współczucie z okazji tek niespodziewanej śmierci mego ukochanego męża

S. P. Leonarda Malinśkiego

oraz za liczny udział w pogrzebie, wyrażam najserdeczniejsze podziękowanie, a w szczególności liczeń rodzinie zmarłego, przybyłej z Gniezna, przyjaciółom i znajomym — staropolskie „Bóg zapłać“.

(35)

S roskana żona z dziećmi.

Do tematu tego jeszcze powrócimy, bo obecny stan rzeczy jest taki, że wymaga ustosunkowania się najbardziej krytycznego.

Strzał był śmiertelny. Konie spłoszone hukiem ruszyły w dalszą drogę, a zabójca znów prze pole wrócił do domu. Rewolwer ukrył w stodole i wszedł do mieszkania. O dokonaniem bratobójstwa nikomu nie nie powiedział. Dopiero śledztwo, wiążące z nieublagana konsekwencją wszystkie najdrobniejsze nawet fakty

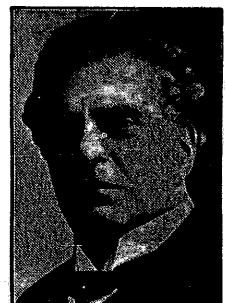
wskazało go jako zabójcę.

Tu trzeba podkreślić sprawność naszej policji w szczególności kom. Flaczka, w którego rękach spoczywało śledztwo. Sprawa zabójstwa została ujęty w ciągu niespełna doby od chwili krwawej zemsty.

Henryk Piksa stał przed sądem i pomiesie zasłużoną karę. Nie ulega bowiem — jak się wydaje — wątpliwości, że zabójstwa dokonał z całą premedytacją.

### Poradnik dla Chorych i Zdrowych

miesięcznik poświęcony propagandzie zdrowia  
Poznań, skrytka poczta 373,  
Roczna prenumerata 2,50 zł. Konto PKO, 205 834



Kompozytor popularnej opery „Cavalleria Rusticana“, stworzył nowe dzieło p. t. „Nero“. Premiera tej opery ma się odbyć 16 stycznia w Milano, w „La Scala“ i jest oczekiwana jako wielkie wydarzenie muzyczne i towarzyskie.

# Turcja europeizuje się ale nie lubi cudzoziemców

## Więści z całej Polski

Z niublagana logika postępującej europeizacji i modernizacji Turcji. Na każde skłócenie było starszego wodza i dyktatora Turcja przekształca się ciągle. W ostatnich czasach wszedł w życie szereg nowych, reformatorskich ustaw, m. in. o przybraniu nazwisk rodowych. Pierwsze nadane zostało twórcom tej ustawy — Kemalowi, któremu parlament nadał nazwisko Atatürk, t. j. Ojciec Turków.

Nam ta reforma wydać się może rzecz małą ważną, ale w Turcji jest ona prosto małą rewolucją.

Dotychczas Turcy posługiwali się tylko imionami, których wielka ilość i rozmaitość w języku tureckim kompensowała do pewnego stopnia brak nazwisk. Niemniej zamieszanie pod tym względem było stanem chronicznym. W najniższym miasteczku i często na tej samej ulicy spotykało się dziesiątki Abdullahów, Ibrahimów czy Mahmudów.

W tych warunkach zawód listonosza wymagał nieskończonych zasobów zręczności i dyplomacji,

a zadanie urzędów stanu cywilnego i biur rekrutacyjnych było ogromnie skomplikowane. Co jeszcze bardziej potęgowało chaos, to fakt, że syn nie nazywał się tak, jak ojciec, a żona, jak mąż, ponieważ wspólnota nazwisk nie istniała. Wogóle poczucie solidarności rodzinnej było w dawnej Turcji bardzo słabe.

W tej chwili Turcja przedstawia ciekawy obraz narodu, w którym

każdy obywatel na gwałt poszukuje jakiegoś nazwiska.

Jednakże najwięksi dygnitarze państwowi otrzynali nazwiska, jak Atatürk, na zasadzie uchwały parlamentu, co zaś do zwykłych śmiertelników, to na ich użytek

dzienniki ogłaszają nieskończone listy dozwolonych nazwisk,

z pośród których każdy może sobie wybrać takie, jakie mu najlepiej dogadza.

W ścisłym związku z ustawą o używaniu nazwisk pozostaje niemieńskie rewolucyjne

ustawa o zniesieniu wszystkich tytułów, odznaczeń i dekoracji. Dawna Turcja, pełna pompy i formalistyki, przywiązywała do tych tytułów znaczenie ogromne.

Na szczytach hierarchii społecznej stał „pasza”, tytuł przysługujący generalowi lub wyśokiemu dygnitarzowi państwowemu. Na niższym szczeblu znajdował się „bey”. Godność tę nosili wyżsi oficerowie, wysocy urzędnicy, lekarze, adwokaci, profesorowie. Tytuł „efendi” był zarezerwowany dla niższych urzędników, kupców oraz ludzi prostych, umiających czytać i pisać. Nakoniec

słowo „aga” wiązało się z imieniem u ludzi należących do klasy najuboższej.

Obóz ustawa z 26 listopada ub. r. znosi radykalnie i zakazuje używania tych tytułów.

Tą samą ustawą zakazane zostały w Turcji wszystkie dekoracje krajowe i zagraniczne

za wyjątkiem jednej. Jest to ta, którą sam Ghazi nosi z dumą i która jest medalem wojskowym, upamiętniającym zwycięstwo nad Grekami w Anadolii.

Niewiele już zatem pozostaje z dawnej Turcji. Na miejsce strojne, barwnej i uokorowanej Turcji sultańskiej przyszła szara i surowa Turcja republikańska.

Turcja w marynarce europejskiej.

Ten kult marynarki doprowadzony został aż do przesady i nietolerancji, ponieważ trzecia szkoła, radykalna ustawa ograniczyła już nawet noszenie szat duchownych. Nie wolno się w nich pokażać poza meczetami, kościołami, świątyniami i klasztorami.

To samo stało się z turbanami, tak charakterystycznymi w dawnej Turcji. Mustafa Kemal w początkach swoich rządów, kiedy nie był jeszcze Atatürkiem, zdążył już zdjąć turbany duchowne z większych głów. Prawo do tego nakrycia głowy zarezerwowane zostało dla jednego tylko „imana” na meczet, tak, że

nawet męczenników, pojawiająca się na

szczytach minaretu, mieć muszą na głowie kapelusz europejski.

Odtąd i imanom ten przywilej został odjęty i jeden tylko człowiek w drodze wyjątkowej łaski zachowa prawo ukazywania się z turbanem na głowie w miejscu publicznym: jest to

szef muzułmanów, wielki mufti z Istanbula.

Zakaz noszenia szat duchownych odnosi się do wszystkich wyznań, a więc również do kapłanów katolickich misyj.

Te misje z coraz większym trudem opierają się antyklerykalnej i wrogiej cudzoziemcom polityce rządu tureckiego. Pozabawienie duchownych katolickich szat uniemożliwiło w zakres tej polityki. Nie śmiejąc otworzyć ich wydział, Ankara spodziewa się, że tą drogą odbierze im prestiż i zmusi stopniowo do zlikwidowania działalności misyjnej.

Po zniesieniu feuz, szat, turbanu, dekoracji, pozostaje jeszcze jedna reforma u-braniowa do zrealizowania w Turcji. Jest to

zakaz noszenia zasłon przez kobiety.

Rząd Mustafy Kemala dotychczas jeszcze nie wydał takiego zakazu i w głębi kraju spotyka się do dziś dnia wiele kobiet, noszących tak zwane „czaruchy”, które zasłaniają twarz po czole. Ale i te zasłony nie utrzymają się zapewne długo. I gdy ostatnie z nich znikną, wtedy będzie można powiedzieć, że już nie pozostało ze starej, romantycznej i kolorowej Turcji.

In.

### Jugosławia kontynuuje politykę tragicznie zmarłego króla.



Oto posiedzenie jugosłowiańskiego parlamentu, pod przewodnictwem prezydenta ministerjal-Aleksandra.

### FLAVIA STENO.

## Noc św. Wawrzyńca

Z właskiego przelotysta Helażka Wiśniewska.

Ze względu na znaczną ilość nowych Czytelników, którzy przybyli nam w trakcie drukowania powieści „Noc św. Wawrzyńca”, podajemy poniżej streszczenie dotychczasowych rozdziałów.

Zona geneueńskiego adwokata Antoniego Fabbri, Walentyna, zdradza swego męża z miodym powieściopisarzem Fosko Silenziem. Miłość między Walentyną, ubóstwiająca swego synka Luli, a powieściopisarzem Fosko Silenzi, zardzyśnionym do obłędu, zaczyna się rwać. Wówczas Fosko strzela do siebie w przystępie rozpaczki, lecz zostaje uratowany. Walentyna ze swym kochankiem do odłudnej miejscowości nadmorskiej, gdzie Fosko Silenzi w przystępie szału zardzyści zabija swego rzekomego rywala, młodego malarza Lucjana Corradi. Jednocześnie Walentyna dowiaduje się, iż mąż jej umarł, przepisując cały majątek swemu synowi Luli i powierzając opiekę nad dzieckiem starszej, ekscentrycznej swej siostrze, baronowej von der Weiss. Zausnik baronowej, jej sekretarz Rudi Moser, chce przywłaszczyć sobie majątek małego Luli, zacił przed baronową zgon jej brata. Część majątku baronowej oraz Luli przywłaszczył sobie i ukiecił w jednym z banków nazwisko Waltera Klause, następnie małego Luli wywoził do Genewy. Fosko Silenzi, starając się odnaleźć małego Luli dla Walentyny, przyjeżdża do Barytzy, gdzie przebywa baronowa von der Weiss, zdając wywiad dziecka. Na rozmowa tem żądaniem, prosi sekretarza swego Rudi Mosera o wyjaśnienie całej sprawy. Moser, będąc sam na sam ze starszą hrabiną, odkrywa jej swe nienece plany, a widząc, że hrabina chce go oddać w ręce policji, zabija ją. W chwili późniejszej przychodzi Fosko Silenzi i wówczas Moser rzuca na niego bombę, która zabija go. Foska aresztują, lecz wkrótce Moser ucieka pod nazwiskiem Klause, zabierając ze sobą małego Luli i tem się sam demaskuje. Fosko, wypuszczony na wolność, zaczyna szukać małego Luli, którego Moser we Klause pozostawił w wagonie na lasce losu, uciekając przed ścigającą go policją. Małego Luli anejuduje bogaty magnat węgierski Geza Tietze, który go bierze do swych posiadłości, rozpoczynając na własną rękę poszukiwania małego Luli. Geza Tietze oczekuje w tej sprawie listu od swego adwokata. List ten właśnie nadeszedł.

(Ciąg dalszy).

Adwokat Varni, urzędnik sądowy, nictylko był całkiem żywy, nictylko pamiętał doskonale węgierskiego przyjaciela, poznanego przed kilku laty w Karlsbadzie, ale oświadczył, że jest szczęśliwy, mogąc mu dać wszelkie referencje, jakich ów pragnie.

Czy istnieje w Genui adwokat Fabbri? Ścisłe mówiąc: nie, gdyż adwokat Fabbri umarł przed czterema miesiącami, ale istniał i był nawet jednym z luminary sędziownictwa karnego. Śmierć jego zbiegła się nawet z dramatem, co do którego ostatnie słowo nie zostało jeszcze wyponiedziać.

„Następował opis kolejnych wypadków: zniknięcie dziecka; zamordowanie Olgi von der Weiss; aresztowanie, a następnie uwolnienie Silenzi'ego, ucieczka Rudi Mosera; zniknięcie dziecka z Genewy, za sprawą tegoż samego Mosera, używającego fałszywego nazwiska Waltera Klause...”

I wreszcie, żądanie, wysunięte przez wykonawcę testamentu do Sądu w Genui, by mianował Radę opiekunczą, która by zajęła się poszukiwaniem zaginionego dziecka, a prezydentem tej Rady zamianowano właśnie jego, adwokata Varni.

List kończył się słowami, w których przyjaciel przeproszał, że przerosną tylko o informację, czy adwokat Fabbri istnieje, czy nie, pozwolił sobie jednak opowiedzieć mu cały ten długi romans, przypuszczając, że, w samotności, w jakiej żył szczęśliwy życiem, wolnym od trosk, to echo brzd, szalejących codziennie w świecie, może go zainteresować.

Geza Tietze, skończywszy czytać, złożył starannie list, w samotności do koperty, wstąpił i zamknął go w skrytkę małej kasy ogniotrwałej, którą trzymał w pokoju.

Potem wrócił na swoje miejsce, przed koninkiem, ale nie czytał już, dlatego zagłębił się w myślach, jakie mu ten list na uwal.

Teraz znał on nictylko doskonale całą historję Lu-

li, ale wiedział także, że byłoby dla niego rzeczą ogromnie łatwą, gdyby zechciał, zwrócić dziecko matce.

Zmarszczył czoło. Rozpocznęła się walka pomiędzy obowiązkiem, który mu się przedstawiał jasno i wyraźnie, a pragnieniem zatrzymania przy sobie małego Luli.

Pozbawić się dziecka teraz, kiedy zaczynał przywiązywać się do niego namiętnie, wydawało mu się ciężkie.

Z drugiej strony, była matka. List stawał mu przed oczyma tę biedną Walentynę Fabbri, młodą, onę starego człowieka, porwaną zapewne burzą namiętności.

„Piękna”, mówił list.

I Geza słyszał jeszcze głosik Luli, mówiącego mu: — Moja mamusia jest bardzo piękna.

Urok tej piękności, chociaż nieznaną, działał na romantycznego szlachcica, który zachował całkowicie zmył pozost.

— Piękna!

Kto wie, może miała marzące oczy Luli i jego, tak zdum oną twarzyczkę? Mówią, że chłopcy, naogół, podobni są do matek. Kto wie, może Luli także jest podobny do matki?

Chwyćco go nagle pragnienie zobaczenia dziecka. Luli spał w pokoju, należącym do tegosamego mieszkania. Trzeba było przejść tylko przez odstępn między schodami; by udać się do niego.

Stał chwilę w niepewności.

Pomyślał, że dziecko może się obudzić, i że byłoby przydadziwym grzechem zakłócać mu sen w tę noc mistyczną.

Ale inna myśl zwyciężyła wahanie. Gdyby Walentyna Fabbri mogła patrzeć na swe uśpione dziecko!

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Nad trumną wielkiego Polaka

# S.p. Kazimierz Wyszyński

Dn. 3. I. 1935 r. o godzinie 22.30 zmarł nagle na udar sercowy radca Ambasady Polskiej w Berlinie, Kazimierz Wyszyński.

Tyle mówił ta deniza, podana z Berlina. Władomosci (ta wzrasza) na sposob niezwykly calym odlatem spolecznostwa polskiego, ktore wychowywalo sie w latach 1905—18 w szeregach organizacji Mlodziezy Narodowej, ktorej wodzem duchowym byl Zmaryl. Smiemy twierdzic, ze dotknela glegloka i tych wszystkich, ktorezy w organizacji tej nie wychowywali sie, lecz spotykali sie z Zmarylmy, czy to w akcji walki o szkole polska, czy w pracach niepodleglosciowych, czy na polu walki o rzeczny, czy wreszcie w pracy publicznej w dobru. Polski niezaleznej. Byl wszedzie tam, gdzie rozstrzygaly sie najostrojsze zagadnienia bytu Polski i Jej wielkiego Imienia. Sluzyl Jej cala zycie miokiem, sercem, czynnem. Byl z jednej brity ulany i nie znal zrnolczowania myslil i dzialania. Wielki myslia i wielki sercem zycie swe powieclil na wznosle sprawy Ojczyzny.

Urodzony 1890 r. w Lublinie, ktory zawsze byl dla Niego najbardziej ukochana czastka Polski, w latach 1901—1905 ksztaltil sie w gimnazjum rosyjskiem, potem po strajku w 1905 r. w polskiem. W 1905 r. jest juz w Komitecie Straikowym. Od klasy IV-ej nalezy do tajnej Organizacji Mlodziezy Narodowej, od V-ej — do wewnastnej Jej trojzaborowej konspiracji „Przyszlota” (Pet), ktorej szybko stalo sie kierownikiem. Przez swa silna indywidualnosc jest faktycznym przywodca duchowym Organizacji Mlodziezy Narodowej na gruncie szkol srednich. Juz wtedy calkiem swiadomie sprowadza Organizacje z poziomu ogolnie pojeitej irrydencji na plaszczyznie realnie pojeitej walki o niepodleglosc. Parokrotnie arestowany nie przerywa ani nauki, ani na chwile nawet pracy organizacyjnej. Jest juz wtedy tworca konsekwentnego programu bojkotu szkoly rosyjskiej, ktory przetrwal niezmiennie do 1915 r., to jest do ucieczki moskali z Warszawy. W 1909 r. po maturze wyje na studia do Paryza, skad po roku przenosi sie na wydzial filozoficzny Wszechnicy Jagiellońskiej. Pracuje na terenie Organizacji Mlodziezy Narodowej szkoly wyzszych i Jej wewnastnej trojzaborowej konspiracji „Zet”. W latach 1910—1914 jest trzykrotnie kierownikiem (sekretarzem Centralizacji) tego ruchu. Kieruje bezposrednio pracami mlodziezy narodowej w Krolestwie, Malopolsce, zaborze pruskim, Kresach Wschodnich i zagranica.

Skrytalizowanie podstaw ideowych organizacji, wplywanie w ich mysl na masy mlodziezy niezorganizowanej i na starsze spolecznostwo, zwrocenie organizacji w kierunku praktycznego przygotowywania sie do akcji zbrojnej („Strzelec”, „Wolny strzelec”, „Druzyny Polowe”), skonsolidowanie ideowe w wszystkich trzech zaborach w momencie zblizajacej sie wojny, praca nad konsekwentnym nieusteplywym przestreganiem bojkotu szkoly rosyjskiej, oto ogolne cechy Jego kierownictwa. Pro-

wadzac organizacje po niedawnym w 1908 roku rozslamieniu z Liga Narodowa, ze zwyklymi systematycznymi zacietosciami tepl przelawy „myslil nowoczesnego Polaka”. Jesli w momencie wojny w b. zaborze pruskim byla organizacja „Zetowa” jedyna, ktora stanelala na gruncie ideologii I-ej Brygady, tak jak polniej pierwsza wypowiedziela zdedydowana walke dzielnicowemu separatyzmowi, przemozna w tem byla zaslugą Zmarytego. Jesli w momencie wojny i przed nia nietyklo mlodziez zorganizowana, ale i niezorganizowana przecistawila sie zalaceniom politycznym zawartym w kladzie „Niemy, Rosli i kwestia polska”, byla w tem takze ogromna niewlodczna praca Kazimierza Wyszyńskiego. Podczas swej dzialalnosci w Krakowie redaguje trojzaborowy organ p. t. „Sprawa”. Zostaje w nim uleta nietyklo wlasniwa ideologia ogromnego owczesnego odlatu mlodziezy akademickiej pod katem widzenia kierunku narodowego i niepodleglosciowego, lecz takze dzialna tej ideologii spolecznej, ktore polniej miay sie rozwiazac. Z wybuchem wojny wraz z osoba Kazimierza Wyszyńskiego wlasniwa kierownictwo ruchu przenosi sie z Krakowa do Warszawy. Zacierania sie rozniaga mlodziezy a starszym spolecznostwem w jego niepodleglosciowym odlatem. W pierwszych dniach po wybuchu wojny organizuje Zmaryl w Warszawie „plakli niepodleglosciowe”, wchodzi polniej bezposrednio lub za posrednictwem przyjaciel do „Konfederacji”, „Komitetu Stronnictwa Niepodleglosciowych”, Narodowego Związku Robotniczego”, P. O. W. Masy O. M. N. i ich sympatykow kieruje do „Wolnej Szkoły Wojskowej” w Warszawie i Kijowie.

Spór orientacyjny spolecznostwa oswiata w broszurce p. t. „Kujmy bron!” (1915 r.) ktora P. O. W. uznaje jako oficjalny wyraz swych tendencji politycznych. Organizacja ta bez reszty po zajeciu Warszawy przez Niemcow znalazla sie w I-szej Brygadzie. Rozkazem P. O. W. detasozowany zostal po zajeciu Warszawy do prac politycznych. Stale jednak do raportu i uzyskuje pozwolenie polsca na front. Sluzbe w I-szej Brygadzie, sluzbe klubna, zolnierska, pelni w I-szym pułku ulanow Beliny. Kierujac w miare moznosci stantad, a polniej z Zambrowa, organizacja, sluzbe wojskowa konczy w Szczyptornie. Byl tam prezesem sadu kolezanskiiego i wykladawca w miejscowym uniwersytecie. Po wydoslaniu sie z Szczyptorny dostaje sie do Krakowa. Tam w momencie traktatu brzeskiego i lutowej rewolwy krakowskiej zostaje komendantem m. Krakowa. W czerwcu 1918 r. organizuje tajny zjazd zetowy ze wszystkich terenow organizacyjnych: okupacji niemieckiej, austriackiej, Malopolski, zaboru pruskiego, Kijowa, Moskwy i Petersburga. Bierze udzial w rozbrajaniu Austriakow w Lublinie. Jest goracym rzecznikiem natychmiastowego scalenia sie z Warszawa. Po odzyskaniu niepodleglosci udaje sie natychmiast do b. zaboru pruskiego, cudem tylko po drodze

unikalacy smierci, ktora zabrala Jego towarzysza. Organizuje tam z dawnej mlodziezy zetowej i ich sympatykow „Mloda Polska”. Jednym wlowczas ugrupowanie, ktore pragnelo jaknajblizszego kontaktu z Warszawa, rzadem polskim i Komendantem. Bierze udzial w powstaniu 27 grudnia 1918 r. Wydaje jedyny przeciwseparatyzm pismo „Sprawa Polska”, doprowadza wreszcie do skutku pierwsza delegacje spolecznostwa z Poznanskiego do Komendanta. W 1919 r. powolany zostal do adiutancji Naczelnego Wodza, skad w poczatkach 1920 r. przechodzi do M. S. Z. jako zastepca naczelnika Wydzialu Wschodniego. W czerwcu 1920 r. idzie na front, a po zawieszeniu bronl powolany zostaje do skladu delegacji na rokowania pokojowe w Rydze. W 1923 r. zostaje radca poselstwa w Moskwie, a od 1927 r. — radca poselstwa, a plniej ambasady polskiej w Berlinie.

W okresie niepodleglosci Polski poza swymi pracami urzedowem zajmowal sie znow wszystkimi sprawami, ktore byly ku „pomnozeniu” Polski. Zagadnienie Kresow Wschodnich (okres dzialania „Straż Kresowej”), zagadnienie Polonl Zagranicznej, przedewszystkiem zas Polakow w Niemczech, znajduje w Nim czlowieka, ktory dal z siebie ponad miare ludzka. O tem jednak pisac zawczesnie. Umarl, dokonawszy zaledwie polowy zamierzzonego dziala, pozostawil jednak testament niepisany i wielkie serce.

## Brazylia zamowila stacje nadawcza Philipsa.

Jak nam komunikują, Zakłady Philips otrzymały zamówienie z Ameryki Południowej na budowę kompletnej stacji nadawczej o mocy 20 kW w antenie dla Rio de Janeiro. Będzie to pierwsza rozgłośnia południowo-amerykańska o większym zasięgu, ponieważ dotychczas pracowały tam tylko mniejsze stacje o niewielkiej mocy, które większego znaczenia dla tamtejszej radiofonii nie posiadały.

Władze brazylijskie zarządziły, aby każda rozgłośnia posiadała moc nie mniejszą niż 5 kW. Ponadto każda rozgłośnia musi odpowiadać specjalnym przepisom technicznym. Naskutek tego zarządzenia słabsze rozgłoszenia nie mają ustępują miejsca wielkim stacjom nadawczym. Cała aparatura nadawcza dla rozgłośni brazylijskiej ma wyjść z Zakładów Philipsa w mieście lutym. Nowa rozgłośnia będzie pracować na fali 270 metrów. (6)

**ZYWIECKA FABRYKA PAPIERU „SOLALI” SPÓŁKA AKC. W ZYWCU**

poleca specjalności:

**Tutki (gilzy) „ELDORADO”** w opakowaniu po 200, 150 i 100 sztuk

**Tutki (gilzy) „ZYWIECKIE”** w opakowaniu po 100 sztuk

**Kalke maszynowa i ołówkowa Papiery toaletowe „Hygiene”** w opakowaniu po 100 sztuk

**SERWETKI papierowe.**

## Migawki.

### Młodzi nimi są też i tacy...

Kiedy w obładowanej porze wracałem do domu, na schodach drzemał młody człowiek. Był zamieciony, chociaż w sposobie ubrania można było doszukać się śladów dawnej zaobcowności, nawet pewnej elegancji; jednak teraz, wyglądem nie budził zaufania: był nadto wynędzniały, jakiś zmęczony, obcy, jakiś... „inny”.

Spł. Koltnerz podnieiony. Ręka bezwładnie opadała na ciężką walizkę; druga wysuwała się z kieszeni.

Ocknął się. Popatrzył nieprzyjemnie, trochę niespokojnie, trochę zadowolony; oczy zmęczone, zmukone powieki...

— Może szanowny pan kupi mydło? — powiedział automatycznie, jednym tchem. Głos matowy, ochrypły.

Poszedłem wyżej. Dotarłem mnie szermowanie, a może wełchnienie? — a potem wyraźne zakłęcie.

Coś tknęło mnie, by kupić...

— Halo, daj pan to mydło!

Po chwili w moim pokoju dokonaliśmy transakcji. Taniej niż w sklepie, ale mydło było liche, podrzwanego gatunku.

Człowiek leniwie liczył pieniądze. Zalewnie. Zerka na stół, na obładowane nakrycie. Stoimy obaj milczący. Jest trochę niewspójny, nieprzyjemny. Już chce odprawić przypadkowego gościa, w tem:

— Pamięć... ja, ja dzisiaj jeszcze nie jadłem... dopiero od pana dziś zarobiłem dla siebie kilkanaście groszy...

Sam, nieproszone usiadł; raczej obsunął się. Rozpadał się; nie! rozkałł się:

W pokątnej fabryczce złożył kauceję, całą swoją oszczędność „na czarną godzinę” — chodził po domach, przemykając dalekie przestępstwa — w tym tygodniu Myślowie, Szopienice, Dąbrówka, Bogucice... — idzie z wielkim ciężarem towaru — wszędzie odmawiają — nietyklo prawie wszędzie ordynaryn uwagi, a nierządno obelgi; zdarza się, że i psem poszczują — też i policja na pięty następuje — on wie, że tylu oszustów między domokrążcami, ale...

Zasepił się i po chwili zaczął znowu, jeszcze bardziej zmęczonym głosem:

— Pamięć! przecież nie pójde zebrać — a po chwili z gorzkim grymasem:

— I tak nicby nie dał... jestem przecież półinteligent; pracowałem kilka lat w biurze; ksztaltilem się...

— Ostatecznie — mówił, po długim namyśle — ostatecznie jest przecież wyjście, ale... jednak, jednak człowiek się ludzi; myśli się o młodym wieku, i...

Nie mógł mówić. Zakał, i duże trzy spadły na nakrycie stołu. (ERS)

## ANTONI HRAM.

# W pajęczej sieci

Powicze sensacyjna.

— 0 —

ROZDZIAŁ I.

Zagadkowe morderstwo.

Komisarz Mlotocki najchętniej pracował w nocy. Kolacje zjadł stosunkowo wczesnie, poczem, przejrawszy ważniejsze rubryki kilku dzienników, zamylał się w gabinecie, gdzie spędzał wiele godzin na zmnudnych doświadczeniach z zakresu krymologii.

Pokój jego robił wrażenie pracowni fizyko-chemicznej: długi sąsiadujący z biurkiem stół zastawiony był przyrządami, siuząciami do codziennych doświadczeń komisarza. Na półkach szaf bibliotecznych, obok książek, zalegały różnych rozmiarów kolby, retorty i próbówki, oraz mnóstwo słoików i butelek, zawierających wszelkiego rodzaju odczynnik chemyczne. Na ścianach, zamiast obrazów, widniały porozwieszane odlamki szkła i porcelany z daktyloskopijnymi odciskami palców i ciałych dłoń, oraz gipsowe odlwy śladów przestępców.

Monotonję ta urozmaicały niewielkie

fotografie zbrodniarzy-recydywistów, starannie ponaklejane na dużym, szarym kartonie. Pozostała wolna część ściany zajmowała ciekawy arsenał, składający się z wszelkiej broni, poczynając od średnio-wiecznego szturmaka i berdyza, a kończąc na precyzyjnych, dziewięciostzałowych „Mauserach”, oraz ozdobnych sztyletach o wykładanych jaszczurem rękojeściach i srebrnych okuciach. Nie brak było i zwykłych kuchennych tasaków, siekiet, młotków, czy łomów, które zanim znalazły się w zacisznym gabinecie, niejednokrotnie służyły jako narzędzia włamania lub morderstwa.

Te martwe przedmioty w swoisty sposób przemawiały do Mlotockiego. I ponurą historję znał we wszystkich szczegółach. Porozwieszane w chronologicznym porządku były zarazem przeglądem jego policyjnej kariery, od pierwszych dni wstąpienia do służby.

W szczególności kontemplację popadał Mlotocki ilekroć razy wzrok jego na długie zatrzymane na starym zardzewiałym sztylcie. Wówczas w myślach przebiegał odległe już dziś zdarzenie, a jego okrygła, nieco nalana twarz rozjaśniała się w lekkim uśmiechu zadowolenia. Wylądzenie i arestowanie, przez długi czas nieuchwytnego zbrodniarza, który tym właśnie narzędziem zamordował jednego z funkcjonariuszy wywiadu, otworzyło, przed młodym wówczas Mlotockim, drogę karję

Nieco ociężały i niezbyt lotny w wydobyciu pierwiastkowych zeznań, — odznaczał się niepospolitym darem logicznego rozumowania i wiązania poszczególnych faktów w jedną nienaruszoną całość. „Lico czynu” w jego rękach nabierało niezwykłej wymowy. Z każdego najmniejszego nawet przedmiotu, czy śladu zastawionego przez przestępcę, potrafił wyciągnąć odpowiednie wnioski o jego zachowaniu i sposobie działania. Z tych względów przekazywano mu najbardziej zwikłane zagadki, które zwykły szybko rozwiązywać w zacisznych ścianach swojego gabinetu.

Zdarzało się jednak, że popemniał pomyłkę. Odbierało mu to humor na kilka tygodni i wówczas stary komisarz starannie ukłonił ludzi, spędzając wszystkie pozostałobowe godziny na przykrych rozważaniach w ulubionym pokoju. Na szczęście wypadki takie były niezmiernie rzadkie i mógł ich naliczyć zaledwie kilka w całej swej długoletniej praktyce policyjnej.

Pracy swej oddawał się Mlotocki z całym zaparciem, jakie cechuje ludzi poświęcających się swemu zawodowi wyłącznie z powołania. Chwilowe niepowodzenia i wyniki stąd pewnego rodzaju depresja zachowa przetrzała się w końcu w nowy załpał do pracy, której celem była jednocześnie rehabilitacja z poprzednich pomyłek. Nie wyobrażał sobie życia w innych warunkach jak w tych, które sam sobie stwo-

rzył, wstepując do policyjnej służby. Dlatego też, pomimo, że od dwóch lat posiadał wszelkie prawa do przejścia na zasłużoną emeryturę, nie czynił żadnych starań w tym kierunku, a przeciwnie, z obawą myślał o chwili, w której jako emeryt zostanie wytrącony z jarzma swej żmudnej, a jednak tyle zadowolenia przynoszącej pracy.

Może to właśnie było przyczyną, że od jakiegoś czasu pracował niemal w dwójnasób. Teraz już mniej zajmował się pracą laboratoryjną, natomiast na podstawie długoletniego doświadczenia, opracowywał nowe dzieło z zakresu kryminalologii.

Było już koło godziny drugiej po północy, kiedy Mlotocki, ukończony jeden z ostatnich już rozdziałów swojej książki, powstał od biurka, by udać się na zasłużony spoczynek.

Nagle przez wychodzące na ulicę okno doleciał go gwałtowny warok motoru. Wadocznie auto zatrzymało się przed domem, gdyż odgłos ten dochodził z jednakołą wiaź słą.

Zanim Mlotocki zdążył wyjrzeć przez okno, rozległ się dzwonek w przedpokoju i w chwilę później do gabinetu wpadł aspiant Dąbrowski.

Komisarz na pierwszy rzut oka stwierdził, że jego młody współpracownik jest w stanie wyjątkowego podniecenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Wiadomości bieżące.

**Wtorek**  
**8**  
Stycznia

**Dziś: Soweryna Op.**  
**Jutro: Marcjanny p.**  
**Wsch. sl.: 7,43.**  
**Zach. sl.: 15,59.**

(-) **Powrót Pana Wojewody.**  
P. Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu dzisiejszym objął urządowanie.  
(-) **Mróz.**  
Zima zaczyna się strzyżać: wcześniej rano temperatura wynosiła — 11 stopni; w południe mróz wprawdzie nieco zelżał, ale przelimitowy wiatr spotęgował zimno. W porównaniu z ubiegłym tygodniem spadek temperatury zaznaczył się 18 stopniami, bowiem w środę termometr wskazywał + 7 st. Wczoraj zanotowano leżące wyjątki odmrożeń. Sytuacja liczących bezdomnych staje się zupełnie beznadziejna.  
(-) **Badania stosunków w kopalniach pszczyńskich.**  
W związku z wnioskiem o redukcję 500 górników w kopalniach pszczyńskich, Komisarz demob. w ciągu najbliższych dni przeprowadzi badania sytuacji gospodarczej tych przedsiębiorstw. Na podstawie wyniku badań komisarz demob. wyda orzeczenie co do wniosku. Nastąpi to prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.  
(-) **Karol Miarka jako redaktor „Katolka” z dzieł w prasie pręskiel na Górnym Śląsku.**  
Z inicjatywy Instytutu Śląskiego odbędzie się dnia 11 stycznia o godz. 19-tej w sali odczytowej Domu Oświatowego w Katowicach, ul. Franciszka 12 czwarty z rzędu odczyt z cyklu „Polski Śląsk”. Dr. Adam Bar, kustosz Biblioteki Jagiellońskiej wygłosi odczyt pt.: Karol Miarka jako redaktor „Katolka”. Z dzieł w prasie polskiej na Górnym Śląsku. Wstęp na odczyt wolny.

(-) **Koszty utrzymania bez zmian.**  
Komisja parycycka dla ustalania wskaźnika drożyznianego obliczyła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej na Śląsku w miesiącu grudnia 1934 r. nie uległy zmianie w porównaniu z listopadem 34 r. i wyniosły w dniu 31 grudnia zł 142,77.  
(-) **Zmiana na stanowisku kierownika Obwod. Biura Fund. Bezrobocia.**  
Jak się dowiadujemy dotychczasowy kierownik Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia w Katowicach p. Ludwik Koneczny przeniesiony został na podobne stanowisko do Łodzi. Kierownictwo Obwod. Biura Funduszu Bezrobocia w Katowicach objął z dniem 1-go stycznia na mocy decyzji władz Centralnych Funduszu Bezrobocia p. Roman Adamczyk, dotychczasowy zastępca p. Konecznego. Znajac pracowitość i energię p. Adamczyka nie wątpimy, iż będzie on działał ku zadowoleniu interesantów i ogółu.

(-) **Redukcje w tramwajach.**  
Jak się dowiadujemy Dyrekcja Śląsko-Dąbrowskiego Towarzystwa Eksploatacyjnego wyprodukowała 50-ciu kierowcom wozów i konduktorom stosunek służbowy. Redukcja personelu technicznego w tem Towarzystwie nastąpiła z przyczyny ciężkiego położenia w jakich się ono znalazło.  
(-) **„Gwiazdka” Federacji Kolejarzy w Katowicach.**  
Ubiegłej niedzieli w sali „Tivoli” w Katowicach urządzona została „gwiazdka” dla członków Federacji Kolejarzy PKP. Koło Katowice. Powiat. Leżące zebranych gości oraz przedstawicieli władz kolejowych w p. w. Teodor Mandziły, który oddał następnie głos p. Sławomirów. Zaw. stacji w Bielsku, prezesowi Okręgu. W imieniu dyrektora DKP, Katowice p. plk. O. Grosiera, przemówił do zebranych p. radca Zygmunt Olszewski, który po złożeniu życzeń świątecznych i noworocznych, wyraził nadzieję, iż siederowany kolejarz będzie nadal pracował dla dobra kolejnictwa i państwa polskiego. Okrzykiem na cześć siederowanego kolejarza zakończył p. r. Z. Olszewski swe krótkie, lecz treściwe i pełne patriotyzmu, przemówienie. Zakończył podzieleniu się opłakiem i odpiewaniu kolend. odbarzono członków podarunkami, poczem odbyła się część wokalno-muzyczna „zwiazdki”. Biora wywada bardzo dobrane. Zabawa taneczna zakończono miłą uroczystością.

(-) **Sokole zawody i festyn zimowy w Katowicach.**  
W niedzielę, 13-go b.m. na boisku sokolem w Bogocicach odbyła się zawody i festyn z mowy sokolego okr. II. Zawody rozpoczyna się o godz. 13.30 marszem druł. i druhen; drułhów na 12 km. a druhen na 4 km. Hufec mešk. mus. odbyć trasę 4 km. a hufec żeński 3 km. O godz. 14-tej rozpoczęła się bieg żyw.arsk. drułhów na 500 m. a drułhów na 300 m.; dorostu mešk. ego na 300 m. a dorostu żeńsk. ego na 200 m. O godz. 14.30 odbyła się zjazd saneczkowy jedno-osobowy i dwuosobowy. Początek festynu o godz. 15.30. Program festynu przewidziany: wyznasz ćwiczenia; pokaz szkoły narciarskiej; występ wspólny żyw.arsk. (masowy); zjazd saneczkowy; koncert artystów na sk. czn.; pokaz jazdy na żywach; konkursy i grup wyborczych; finał zawodów w biegu żyw.arsk.m.; pokaz gry hokeja; o godz. 19.30 ogłoszenie wynku zawodów i zakończenie festynu. Na imprezę ta stawia się wszystkie drułhazda sokole należące do Okręgu II, oraz sympatyzujące z nami społeczeństwo

# Nowy piec w hucie Królewskiej

kosztem 6 milionów złotych.  
Chorzów, 8. 1.  
Jak się dowiadujemy, huta Królewska przystąpiła ma w najbliższym czasie do budowy nowego wysokiego pieca. Koszt tej inwestycji wyniesie około 6 milionów złotych. Jest to już druga w ciągu ostatniego roku inwestycja na terenie huty, mianowicie w toku jest praca nad elektryfikacją walcowni, której koszt obliczono na 2 milj. zł.

# Niedbalstwo zarządu kop. „Rymer” powodem nieszczęśliwego wypadku

Popielów, 8. 1.  
W ub. sobotę wydarzył się na terenie gminy Popielów, pow. Rybnik, nieszczęśliwy wypadek, który o mało nie pociągnął za sobą życia ludzkiego. We wspomnianej gminie przeprowadzali pobliska kopalnia „Rymer” remont rur wodociagowych, wskutek czego w pewnych miejscach musiały być przekopywane głębokie rowy. Zarząd kopalni przeprowadzał jednak te roboty niedbale, gdyż rowów tych nie zabezpieczył odpowiednimi odeskowaniami lub barjerami. Skutki takiego zaniechania nie dały długo na siebie czekać. W ostatnich dniach wskutek zawiei śnieżnej rowy te zostały całkowicie zasypane śniegiem, przygotowując dla nieoinformowanych przechodniów zdradliwe pułapki. Do takiej pułapki wpadła w ubiegłą sobotę furmanka z Państwowych Zakładów Brownicznych w Cieszyńcu, Furman, Guzy Roman, doznal ciężkich obrażeń na całym ciele, że musiał niezwłocznie być odwieziony do szpitala św. Juljusza w Rybniku. Wypadek powyższy wywołał żywe oburzenie miejscowej ludności na zarząd kopalni „Rymer”, który nie zabezpieczył niejsza robot.

# Prokurator rozszerza akt oskarżenia przeciw urzędnikom skarbowym

Jak się dowiadujemy, prokurator rozszerzył w dalszym ciągu akt oskarżenia przeciwko b. urzędnikowi egzekucyjnemu Kazimierzowi Matyce i b. poborcy podatkowemu Janowi Sobocie, oskarżonym o dokonanie nadużyć podczas pełnienia czynności urzędowych. Ponadto aktem oskarżenia objęty został b. burmistrz Zająca i b. dyr. Kasy Pożyczek i Oszczędności, Wawrzyniec Widuch. Swego czasu została wyznaczona licytacja w firmie „Silesia” w Nowej Wsi. Matyka i Sobota objęli licytacją kilka maszyn, które nie były zajęte i stanowią własność osób trzecich. Równocześnie zaś dwie niezaęte maszyny wywieźli do Zająca, gdzie odsprzedał je Wawrzyniec Widuch za tysiąc złotych. Poza tem Matyka i Sobota nie odprawdzili do kasy Urzędu Skarbowego wszystkich pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży licytacyjnej ruchomości firmy „Silesia”. Sprzeniewierzona suma obejmuje 2205 zł, wpłaconych przez niejakiego Franciszka Maniurę, który na licytacji kupił motor elektryczny i traktor. Trzeci oskarżony, Wawrzyniec Widuch stoi pod zarzutem nakłaniania urzędników skarbowych do przestępstwa przez kupno dwóch maszyn. Termin rozprawy sądowej jeszcze nie został wyznaczony.

# Sensacyjna uciezka więźnia ze szpitala w Chorzowie

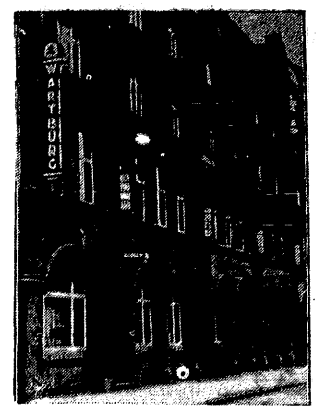
Niedoszły samobójca znou na wolności.  
Chorzów, 8. 1.  
W ubiegłą niedzielę pielęgniarka szpitala miejskiego w Chorzowie zawiadomiła komisarat policji o ucieczce przemyślającego na kuracji areztanta Pawła Liwowskiego (Chorzów, ul. Pułderska 17). Wiadomość o ucieczce Liwowskiego wywołała wielkie poruszenie. Jak już donosiliśmy, Liwowski został areztowany pod zarzutem dokonania sreniego włamań. W dniu 31 grudnia ub. r. doprowadzono areztanta do sędziego śledczego, który go miał przesłuchać. W gabinecie sędziego, podczas składania zeznań, Liwowski wyciągnął nagle nóż i pchnął się dwukrotnie w pierś, zadając sobie niebezpieczne rany. Rannego umieszczono w szpitalu miejskim bez dozoru policyjnego. Liwowski wracał powoli do zdrowia. Okazał wykonat łożony zgóry plan ucieczki. Skorzystał mianowicie z braku dozoru i niezaawazony przez nikogo — zbiegł ze szpitala. Policja prowadzi energiczne poszukiwania za ukrywającym się zbiegiem. Nie ulega wątpliwości, że Liwowski zostanie w najbliższym czasie schwytany, tembardziej, że rany, które sobie zadał, nie są jeszcze zagojone i będą krepowatą swobodę ruchów Liwowskiego.

# Z butelką wódki na posterunkowego

Katowice, 8. 1.  
Na narożniku ul. Kopernika i Wandy funkcjon. policji zatrzymal Surówkę Jerzego i Chubacza Rudolfa z Katowic, celem wylegitymowania za zakłócenie spokoju nocnego w stanie nietrzeźwym. W czasie tej czynności awanturnicy rzucili się na funkcjon. pol. powalili go na ziemię, jeden z nich uderzył go butelką z wódki w twarz i zadał mu ranę 3 cm długą. Przy pomocy drugiego funkcjon. pol. awanturników doprowadzono do miejscowego komisariatu pol. celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń. Okaleczonemu poster. Kocotowi udzielono pierwszej pomocy lekarskiej w szpitalu miejskim w Katowicach; tam zaopatrzono mu ranę.

(-) **Dwaj bracia i paserka przed sądem.**  
W sierpniu bieżącego roku dokonano śmiałego włamań do składnicy dworca kolejowego w Katowicach Lupem złodziei, padły towary wartości przeszło 2 500 złotych. W czasie przeprowadzonego śledztwa część skradzionych towarów policja znalazła w mieszkaniu niejakiego Węcorkowej w Katowcach. Stwierdzono ponadto, że do mieszkania Węcorkowej przychodził codziennie bracia Książarczykowie, którzy sprzedawali jej skradzione towary. W dniu wczorajszym bracia Jan i Franciszek Książarczykowie oraz Elfyda Węcorkow znalazeli się w ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Katowicach. W wyniku rozprawy sąd skazał oskarżonych po 5 miesięcy więzienia.  
(-) **„Stradziariusi” i spodnie w rekach złodzieja.**  
Nieznany sprawca wszedł do mieszkania Blachutka Franciszka w Janowie, przy ul. Szkolnej 43 i skradł ubrania, skrzypce marki „Stradziarius” nr. 1721, koloru złotego z nalepioną karteczką po lewej stronie z napisem „Repertur Victor Katowice 1921”. Ponadto sprawca skradł srebrny zegarek meški z złota obwódka nr. 761869, bezpiecznik do zamku oraz zapalniczkę, łącznej wartości około 350 zł

# Siedziba komisji wyborczej Zagłębia Saary.



W tym budynku w noc 14 stycznia rozstrzygnięto się losy Saary.

(-) **Dodatkowa tura autobusu Katowice-Piotrowice.**  
Na życzenie pasażerów Śląskie Linie Autob. uruchomiły na linii Katowice-Piotrowice (gmina) w niedziele, święta i w dni przedświąteczne dodatkową turę. Dodatkowy autobus wyjeżdża z Katowice do Piotrowice (gmina) o godz. 23,00, odjazd z Piotrowice do Katowice o godz. 23,30.  
(-) **Włamanie.**  
Nieznani sprawcy wszedli do mieszkania Podhalicza Chrystofa urzędnika państw. zam. w Katowicach, przy ul. Dąbrowskiego 13, i skradli 7 obligacji pożyczki narodowej, pugilares i złotą obrączkę ślubną, a następnie prawdopodobnie ci sami sprawcy włamali się do biura Zw. Inwalidów Wojennych, mieszczącego się w tym samym domu, jednak prawdopodobnie spłoszeni, krądzieży nie dokonali i zbiegli.

# Z Katowickiego

(K) **Gwiazdka Zw. Powst. Śl. w Welnowcu.**  
W święta Bożego Narodzenia w sali wielonowieckiej Sokolni odbyła się gwiazdka, na której Związek obdarował bezrobotnych członków oraz wdowy i sieroty. Prezes Głazda przywitał członków i gości, między którymi zauwazyliśmy kem. Szczęko i nac. Kanie. Gwiazdke zakończyła zabawa taneczna.  
(K) **„Jasiekita” w Wielkiej Dąbrówce.**  
26 grudnia ubr. Związek Rezerwistów wspólnie z Rodziną Rezerwistów wystawił „Polskie Jasiekita” Rydla. W przedstawieniu wzięło udział przeszło 50-ciu członków ZR i RR, oraz ich dzieci. Jasiekita były wspaniałą atrakcją w Dąbrówce Wielkiej i były bardzo gorąco oklaskiwane. Amatorzy przejeźli się swolami rolami, tak że całość wypadła imponująca.

# Z Chorzowa

(-) **Wykłady w świetlicach dla bezrobotnych.**  
9 b. m. o godz. 18 w świetlicach bezrobotnych na terenie Chorzowa odbyły się wykłady z ramienia Komitetu Funduszu Pracy. Do wygłoszenia referatów zgłosili się referenci Kola dyskusyjnego Młodzieży przy N. Ch. Z. P. pp. Kubiaczyk, Bujara i Świerczyńska. Tematem referatów będzie w pierwszej świetlicy przy ul. Bytomskiej o godz. 18 dalszy ciąg pogawędki „Powstanie Śląski”, w drugiej świetlicy przy ul. Styczyńskiego pod tyt. „Idea pracy w nowych ustrojach społeczno-gospodarczych”, a w trzeciej świetlicy przy ul. Styczyńskiego zostanie wygłoszony referat pod tyt. „Obywatelo a Państwo”. Niezależnie od tego w bieżącym tygodniu Komitet Funduszu Pracy w Chorzowie uruchamia warsztaty stolarskie i krawieckie, w których zatrudnieni będą wyłącznie bezrobotni.  
(-) **Z życia Tow. Polek w Chorzowie.**  
W Kolo Tow. Polek, pod przewodnictwem p. p. Doleżykowej rozwinęło szeroka działalność społeczna i kulturalno-owsiawotwa. Prowadzi przedszkole dla dzieci członkin kursy gospodarstwa domowego dla Młodych Polek, kursy kroju i szycia oraz własną świetlicę, gdzie skupia się życie oświatowe i towarzyskie. 6 stycznia odbyła się tradycyjna gwiazdka dla członkin Kola w Domu Katolickim Na uroczystości przybyli: p. poseł K. Grzesk, p. insp. szkolny Fr. Mitek, p. inż. Harasiewiczowa z ramienia Zarządu Wojew. p. dr. Brudnak z ramienia p. starosty T. Szafrankiewicz, oraz wielu innych gości. Uroczystości zagrała p. Doleżykowa, poczem ks. dr. Fr. Fr. odprowadził kolendę i w serdecznych słowach przemówił do zebranych. Kolejno przemówili p. pos. Grzesk, p. insp. Mitek, p. inż. Harasiewiczowa i p. dr. Brudnak. Po przemówieniach Młode Polki otrzymały dobrze wyrysowane Jaselka, wreszcie niezamownym i bezrobotnym członkiniom rozdano praktyczne podarunki gwiazdkowe. Podkreślić tu należy jeszcze ofiarną i owocną pracę pań nauczycielek w Tow. Polek, dzięki którym akcja oświatowa i społeczna postawione zostały za wysokim poziomem









# Życie sportowe.

**Walne zebranie K. S. „20” Rybnik.**  
Zarząd Klubu Sportowego 20 Rybnik podaje swym członkom i sympantom do wiadomości, iż doroczne Walne Zebranie wyznaczone zostało na niedzielę, dnia 13 stycznia 1935 roku o godzinie 9.30 w lokalu p. Knaśka, plac Wolności (pawort). W razie niezabrania się odpowiedniej liczby członków, wymaganej do powzięcia uchwał, odbędzie się następnie walne zebranie w tym samym dniu i z tym samym porządkiem dziennym po godz. północy, tj. o godzinie 10, którego uchwały będą prawomocne bez względu na liczbę uczestników. — Wnioski, należące umotywowano, wnosić należy do sekretariatu klubu do środy, dnia 9-go stycznia 1935 roku.

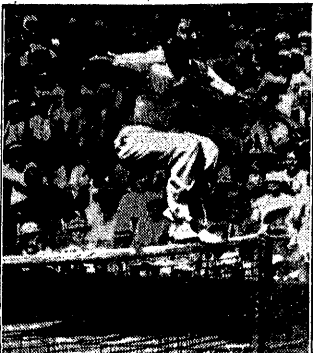
**Trzeci Dzień Rajdu Narciarskiego Z. S.**  
Sztafeta narciarska oddziału Bystra Śląska (pew. Bielski) wyruszyła celem odbycia III-go etapu z Szarytku w dniu 3 stycznia o godz. 9 przed południem. Sztafeta te wypuszczono do braci strzeleckiej pow. K-ni, ZS Kubacka Adam, wręczając patrolowi upominek dla strzel-

ców na Huculszczyźnie. Obecni byli na tej rozrywce pow. komendant PW Bielsko — por. Horoszkiewicz, niemiecki kom. PW Bielsko — por. Jonek, pow. kom. ZS Bielsko — por. Sanał, zastępca pow. kom. ZS Bielsko — por. rezerwy Kłoszek, komisarz gminy Szarytki — inż. Krzemien i oraz kom. ZS Szarytki Słomarczyk. Sztafeta wyruszyła przy dźwiękach I. Brygady. Warunki atmosferyczne dopisywały.

**Walne zebranie K. S. Dab.**  
W niedzielę, dnia 13 stycznia o godzinie 13 odbędzie się w lokalu p. T. Kozła, przy ulicy Dębowej, walne zebranie KS Dab. W razie nie przybycia o oznaczonej godzinie przepisanej ilości członków, odbędzie się drugie walne zebranie z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 13.30 i to bez względu na ilość obecnych członków. Uprasza się o pewne i punktualne przybycie.

**Walne zebranie K. S. „09” Mysłowice.**  
27 b. m. o godz. 10 rano (w drugim terminie o godz. 10.30) w lokalu restauracyjnym p. Wyzyka, ul. Piaskowa 12 w Mysłowicach, odbędzie się walne zebranie członków Klubu Sportowego „09” Mysłowice z następującym porządkiem dziennym: Zasilenie, odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdania zarządu i Komisji rewizyjnej, udzielenie absolutorium, wybór członków nowego zarządu, wolno wnioski, założeń. — Uwaga: Wolno wnioski musza być złożone na tydzień przed ogłoszonym terminem walnego zebrania.

## Perry zawodowcem?



Fred Perry, najlepszy angielski i światowy tenisista podpisał w Nowym Jorku kontrakt na 40.000 dolarów.

## Odczyty sportowe o Polsce.

Miejski Komitet W. P. i P. W. w Chorzowie organizuje w okresie zimowym serię odczytów z dziedziny sportowej, sportowo-lekarskiej i wladności Polaków dla członków miejscowych klubów i organizacji sportowych i PW.

W pierwszym mieście odczyt odbędzie się dnia 16-go stycznia br. o godzinie 10-tej w budynku administracji Donu Ludowego przy ul. Słomkiewicza na temat: 1) Sport a wychowanie fizyczne. 2) Korzystny wpływ ćwiczeń cielesnych na wady i ubożność organizmu ludzkiego. 3) Ludność i sport w Polsce, konieczność natężenia handlu, przemysłu i rolnictwa, znaczenie morza. Ważny bezpłatny. Uprasza się o liczny udział.

NA PRONCIE. Jeden z kahnzów krali cesarskiej zwiedza front bojowy. Odpowiada go generał. — To jest czwarta linia — sześć general, prowadzącej koźcia przez rowy strzeleckie. A gdy pońci dają przed siebie, objędnia znów szepem: — To jest trzecia linia. — Za jakieś czas: — To druga linia. — Wreszcie To pierwsza linia. — A jak daleko jest nieprzyjaciel? — pyta kahnz równie szepem. — O pięć kilometrów. — To dlaczego pan mówi tak cicho? — Ilo mam chrzypki. — ZNAJOMY. — Proszę pana, dzwonił jeden dobry znajomy pana dyrektora. — Skąd Michał wie, że dobry znajomy? — Ilo pytał: czy to ty, stary osie!

W SZKOLE. Profesor: — Świnia jest bardzo pożytecznym zwierzęciem. Z nog rubi się szynki, z uszu szynki, z sierści szynki. — Powiedz mi, Jasio, jaki jeszcze mamy pożytek ze świń? — Jasio: — Używamy jej nocy, jako obrazu.

**Wielka okazja dla Pań!**  
**Sprzedaz reklamowa w Katowicach, HOTEL MONOPOL.**  
urządza firma  
**„KAMCZATKA” Warszawa**  
ul. Marszałkowska 137.  
Karakuly, breiltszwance, agneaux, piżmowce, fokl, żrebaki, ilsy, rysie i wiele innych.  
Ceny rewelacyjne niskie. — Sprzedaż trwa do 15 stycznia br.

**Żądajcie wszędzie chodniki**  
**„Falaleum”**  
cena 50 gr. za 1 m. długości  
5934  
**Mieszkanie**  
5-6 pokoi z kuchnią, łazienką itd. w Katowicach, o ile możność w bliskości Parku Kościuszki poszukiwane. Oferty do Adm. Polski Zachodniej pod nr. 34. (34)

**Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.**  
Komornik Sąd Grodzkiego w Rybniku rewiru I, przy ul. Rybnickiej pod Nr. 28, na mocy art. 629 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 5 lutego 1935 r. o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Rybniku, wolno oglądać przedmiotowe nieruchomości, składające się z parcel Nr. 941, 338 i 335-238 zapisanych na karcie 114 i parceli Nr. 841/239 zapisanej na karcie 113. Nieruchomości te stanowią jedną całość gospodarczą i zabudowane są budynkami mieszkalno-mieszkalnym, urządzeniemi budowlanymi i gospodarczymi, szpazą drewnianą wraz z ogrodem, położonym w Czerwionce przy szosie, prowadzącej do Czerwionki, obejmującej powierzchnię 32,58 a., która stanowi własność Wawrzynca Pietrka z Czerwionki. Nieruchomości ta ma urzędzone księgi hipoteczne karta 113 i 114 Gmnia Czerwionka, prowadzone przez Sąd Grodzki w Rybniku. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 41.500.—. Sprzedaż zacznie się o cenie wywołania t. j. od kwoty zł. 46.125.—. Liczba przystępujących do przetargu powinna być zgłoszona w wysokości zł. 2.000. Reklamie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkladkowych instytucji, w których wolno udzielać fundusz maletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wysokości trzech czwartej części cenowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodzą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powiadzenie o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, dnia 23-ego listopada egzekucyjnego można przedłożyć w Sądzie Rybnik, dnia 21 grudnia 1934 r. (39) KOWAL, Komornik.

**Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.**  
Komornik Sąd Grodzkiego w Katowicach, rewiru I, przy ul. Piaskowej Nr. 2, na mocy art. 629 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 12 lutego 1935 r. o godz. 10 w Chorzowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości: domu mieszkalnego przy ul. Piaskowej Nr. 13, Ks. Hip. Świętochłowice K. r. 10, 639 w Sądzie Grodzkim w Chorzowie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 47.250.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 47.250.—. Przystępujący do przetargu obowiązują tymi samymi reklamami w wysokości zł. 2.000. Reklamie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkladkowych instytucji, w których wolno udzielać fundusz maletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wysokości trzech czwartej części cenowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodzą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powiadzenie o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, dnia 23-ego listopada egzekucyjnego można przedłożyć w Sądzie Rybnik, dnia 21 grudnia 1934 r. (39) KOWAL, Komornik.

**Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.**  
Komornik Sąd Grodzkiego w Chorzowie rewiru I, Ludwik Łyszczyna, mający kancelarię w Chorzowie, ul. Katowicka Nr. 2, na mocy art. 629 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 12 lutego 1935 r. o godz. 10 w Chorzowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości: domu mieszkalnego przy ul. Piaskowej Nr. 13, Ks. Hip. Świętochłowice K. r. 10, 639 w Sądzie Grodzkim w Chorzowie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 47.250.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 47.250.—. Przystępujący do przetargu obowiązują tymi samymi reklamami w wysokości zł. 2.000. Reklamie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkladkowych instytucji, w których wolno udzielać fundusz maletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wysokości trzech czwartej części cenowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodzą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powiadzenie o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, dnia 23-ego listopada egzekucyjnego można przedłożyć w Sądzie Grodzkim w Chorzowie, ul. Złotoczenia sala Nr. 18. Dnia 3 stycznia 1935 r. (14) ŁYSZCZYNA, Komornik.

**Jeśli chcesz sprzedać**  
nusz, mówić jaknajczęściej o zaletach swych towarów za pośrednictwem  
**Ogłoszeń**  
pomieszczeń w dziennikach i czasopiśmiech.

**Obwieszczenie o licytacji**  
Ogłaszam, że w piątek dnia 11 stycznia 1935 r. o godz. 11 przed poł. sprzedam publicznie w Nowej Wsi ko Chorzowa przy ul. Karola Marksa 25 następujące ruchomości: 15 ram od okien kompletnych 1,50 x 2 i 1,15 x 1,50, oraz 50 metr. kub. różnych desek. oszacowanych na łączną sumę 900,00 zł. KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach, rewiru VI. (43)

**Licytacja**  
Urząd Skarbowy w Wielkich Hajdukach podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 stycznia 1935 r. w magazynie Urzędu Skarbowego przy ulicy Dyrekcyjnej 4 odbędzie się sprzedaż licytacyjna dwu kompletnych aparatów kinowych marki Nitsche". (34) Urząd Skarbowy w Wielkich Hajdukach.

**Posud poszuk**  
Wychowawczyń ślązacka, dobre świadectwa, szuka posady. Może za jechać do domu Pa. skawie złozenia pisemne: Cieślardówna, Katowice, ul. Zwińki i Wizury 13a, mieszcz 22. (8)

**Kupna**  
Planino kupie za gotówkę. Futro męsk. sprze dam. Oferty do P. Zachod. pod „Litro” (11)

**Sprzedaz**  
Sklep frontowy duży, 2 cka wystawowe, najlep sze położenie Nowej Wsi (Wirek), matychmiast do oddania Oferty z podaniem branży do P. Z. pod „1811” (33)

**Mieszkanie**  
Poszukuje od 1. IV. 6-7 pokojowego mieszkania z nowoczesnym komfortem w Katowicach. Złożenia do „P. Z.” pod „6-7 pokoj.” (33)

**Różne**  
Nabyć można bardzo tanio działki wiejszczy: d. my. w/ c. małarki, meble itp. tylko przez ogłoszenia w „Polsce Zachodniej” (33)

Przez dołne ogłoszenie wszystkich znajdziemy.

**Repertuar Kina „Batorów” od 8 I. 35.**

KINO CAPITOL ul. Pięlszytowa 3	GRETA GARBO w filmie: KRÓLOWA KRYSZYNA
KINO CASINO Poprzeczna 17/19	Prolongowane: Reprezentacyjny film polskiej produkcji: MŁODY FILM
KINO COLOSEUM 3 Maja 7	Prolongowane: Franciszka Gaal WIOSENA PARADA
KINO PALACE Mieleckiego	BO LERO Georg Raft, Carola Lombard
KINO RIALTO św. Jana 24	Prolongowane: JULIKA Gitta Alpar, Gustaw Fröhlich
KINO UNION 3 Maja 25	FRASQUITA Jarmila Nowotna, H. Heinz Bollmann

**D RUKARNIA ŚLĄSKA**  
KATOWICE, UL. BATOREGO 2  
WYKONUJE wszelkiego rodzaju druk, jak biuletyny wyborowe, zawiadomienia ślubne, kłopoty, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszury, książki, czasopisma, rozrywki, solidne, po cenach umiark.

**JASNEJ SŁONCA**  
NAJLEPZA ZAPRAWA DO PODŁÓG  
ODWIEŻA ZNIŻCZONE POZADZKI LINOLEUM I FARBIEJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAJON LUB ORZECH CIEMNY

**Bądź nowoczesnym i podróżuj LOTE M**  
Bilety w biurach P. L. L. „LOT”, w większości biurach podróży i u portyerów większych hoteli.

Wypełnić Wyciąg i przesłać do Urzędu poczt.!

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc . . . . . 1934 r. wychodzący w Katowicach dziennik „Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko . . . . .  
Adres . . . . .

KWIT POCZTOWY.  
Należność 2,50 zł. zapłacony.

Pieczęć . . . . . Podpis urzędnika



W Cleveland (U. S. A.) odbyły się wielkie kolarskie wyścigi sześciodniowe, które zakończyły się zwycięstwem niemieckich kolarzy Kilianna, Mathe i Vopla, przedstawionych na zdjęciu.